

Jaki mię Duch - ehej! - jaki
na powietrze wznosi z ptaki?
Czy uwodzi sen mię, czyli
mara jaka zmysły myli?

Czyż lotnymi dziana pióry
przelatuję niebios góry?
Dokąd, dokąd - prze Bóg żywy! -
rwie mię wicher popędliwy?

Abo jakież mię zachwyty,
abo jakież pąd mię skryty
dziś osadzie w śwwiątym zborze
Boga mogły i w gwiazd chorze?

Precz odstąpcie, precz, złościcy,
precz, bezbożni, precz, grzesznicy!
Owo Bóg się tu najduje,
czuję Ducha, Ducha czuję!

Huk się, łoskot i grom wali
po rozciąglej niebios sali,
a powietrze z siebie żenie
żywe ognie i płomienie!

Wy, co Bogu służyć chcecie,
lub w zakonie, lub na świecie,
żywiej, żywiej sam się śpieszcie,
otworzone serca nieście!

Nic nie powiem tu małego,
nic prostego, doczesnego,
co by ziemią abo ciałem
lub trąciło świata kałem.

Ale Bogu me usługi
dając na czas wiecznodługi.
nabożnymi, jako trzeba,
modły uderzę do Nieba.